

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Październik-grudzień 2023 • Nr 4 (155) • Kolportaż darmowy



Strona Internetowa:
Mozberd.com.ua

35



Z PUSTEGO W PRÓŻNE

Czegoś takiego nigdy wcześniej w Berdyczowie nie było: dwie godziny dyskusji nad porządkiem obrad i sesja rady miasta została zamknięta bez jej otwarcia. Przeszkodą okazała się kwestia przyznania 100 tys. hrywien pomocy dla jednostki wojskowej Gwardii Narodowej Ukrainy (NGU), chociaż inne planowane sprawy wiązały się ze znacznie większymi wydatkami z budżetu miasta.

Tymczasem ta nadzwyczajna sesja (odbywająca się 3 października) została zwołana właśnie po to, by pilnie zająć się kwestią pomocy finansowej dla wojska. Na przykład 20 mln miało zostać przeznaczonych na zakup niezbędnego sprzętu dla naszego batalionu Sił Obrony Terytorialnej Ukrainy (TRO), a 4 mln dla Ochotniczej Formacji Wspólnoty Terytorialnej (DFTG) Berdos. Jednak z powodu owych nieszczęsnych stu tysięcy realizacja tych planów stanęła pod znakiem zapytania.

Jak się okazało, dzień wcześniej na posiedzeniu rady pojednawczej szef frakcji Solidarność Europejska Witalij Bieriezowenko zaproponował przeniesienie sprawy 100 tys. dla NGU z sesji nadzwyczajnej na zwyczajną, która odbędzie się 18 października.

Na sesji 3 października powtórzył uzasadnienie tej propozycji. Według niego 5 października Rada Najwyższa (RN) będzie rozpatrywać ustawę o wycofaniu

z budżetów miast podatku dochodowego od osób fizycznych – żołnierzy i przedstawicieli innych organów państwowych, więc miejska kasa nie powinna być teraz wykorzystywana do finansowania potrzeb krajowych. Lepiej zrobić to na najbliższej sesji zwyczajnej, po szczegółowym zapoznaniu się z projektem decyzji RN przez wszystkie komisje.

Nie wszystkim spodobała się ta propozycja i podczas pierwszego głosowania nad porządkiem obrad nie otrzymała ona wymaganej liczby głosów. Później cały porządek obrad nie uzyskał wystarczającego poparcia, ponieważ prawie cała frakcja Solidarność Europejskiej wstrzymała się od głosu.

Następnie jej szef zaproponował głosowanie nad każdym punktem porządku obrad z osobna, ale gdy radni dotarli do punktu 5., dotyczącego 100 tys. dla NGU, wszystko się powtórzyło. Rozpoczęły się długie spory na temat tego, kto bardziej lubi Siły Zbrojne i TRO i kto chce im szybciej pomóc. W trakcie tych dyskusji nie było jasne, kto utrudnia tak szlachetną dotację.

O godz. 13.30, czyli półtorej godziny od rozpoczęcia sesji, cały porządek obrad został ponownie poddany pod głosowanie i... ponownie nie uzyskał poparcia. Tym razem od głosu wstrzymali się członkowie frakcji Sługa Narodu, więc stało się jasne, że te dwie frakcje nie mogą się zdecydować, która z nich ma większe wpływy.

DEMOGRAFIA BERDYCZOWA W LICZBACH. WRZESIEŃ 2023

Mimo wojny, nieszczęść i bólu po stracie bliskich, życie toczy się dalej. Ludzie nadal rodzą się i dorastają, kochają się, pracują, kłócą, godzą się i tkwią w tym nieustannym wirze wydarzeń, jak wszyscy śmiertelnicy. Berdyczów nie jest tu wyjątkiem.

Miejscowy wydział Państwowej Rejestracji Aktów Stanu Cywilnego (DRATS) odnotowuje najważniejsze wydarzenia w życiu mieszkańców, od urodzenia przez zawarcie małżeństwa, ewentualne jego rozwiązanie, ustalenie ojcostwa czy zmianę nazwiska po zgon.

Patrząc na wrzesień, można powiedzieć, jak kształtowały się losy mieszkańców Berdyczowa w tym miesiącu. Lokalny wydział DRATS poinformował, że w tym czasie zarejestrowano: 45 urodzeń, 173 zgony, 73 śluby, 53 orzeczenia sądowe o rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód i 9 aktów rozwodowych.

Według oficjalnych danych demograficznych na Ukrainie istnieje problem spadku urodzeń na całym jej terytorium. Można powiedzieć, że kraj znajduje się obecnie w trzeciej fazie rozwoju demograficznego, charakterystycznej dla krajów rozwijających się, kiedy to następuje stopniowy spadek poziomu urodzeń i przyrostu naturalnego oraz wydłuża się średnia długość życia. Zgodnie z teorią przejścia demograficznego te zmiany zachodzą w wyniku stopniowej industrializacji społeczeństwa.

Dodatkowo, począwszy od 1991 roku, kolejne rewolucje i wieloletnia wojna rosyjsko-ukraińska, które dotyczą Ukrainę, mają bezpośredni wpływ na wzrost śmiertelności jej ludności i pogorszenie jakości życia. Duża liczba mieszkańców opuściła kraj, aby ratować życie swoje i swoich dzieci – najmłodszego pokolenia, logiczne jest więc założenie, że wskaźniki urodzeń raczej nie wzrosną w najbliższych latach. I że Berdyczowowi nie uda się odwrócić tej tendencji.





BERDYCZOWIANIE RUSZYLI ODDAĆ KREW

3 października od godz. 8 w Gimnazjum im. Witalija Łońskiego działał punkt poboru krwi uruchomiony przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa (RCK). Dziennikarka portalu RIO Berdyczów, odwiedzając punkt rano, była mile zaskoczona liczbą chętnych. Kolejka ciągnęła się od korytarza po hol. Wszyscy cierpliwie czekali, by oddać krew.

Kiedy 4 lipca tego roku zespół RCK pobierał krew, zgłosiło się zaledwie 66 dawców, w październiku już 83. Zebrano od nich ok. 37 litrów krwi wszystkich grup. Wielu z tych, którzy się zgłosili, zrobiło to po raz pierwszy. Wszystkich krwiodawców jak zwykle obdarowano upominkami. Pozostaje mieć nadzieję, że następnym razem, kiedy przyjedzie zespół Regionalnego Centrum Krwiodawstwa, mieszkańcy Berdyczowa jeszcze aktywniej włączą się w akcję.

Pracownicy RCK podkreślają, że bardzo ważne jest, aby w czasie wojny pomagać krajowi we wspólnej sprawie. Podczas gdy wojsko broni cywilów na polu bitwy, ci ostatni mogą się odplacić, oddając krew. 450 ml, jakie pobiera się jednorazowo od jednej osoby, może uratować komuś życie.

CZYM ZAJMUJE SIĘ KOMITET WYKONAWCZY

Posiedzenia Komitetu Wykonawczego są ważnym etapem zarządzania hromadą, postanowienia na nich podejmowane mają na celu poprawę jakości życia miejscowej ludności i rozwój Berdyczowa.

Na przykład na posiedzeniu Komitetu 15 listopada rozpatrzono 20 projektów decyzji obejmujących różne aspekty administracji publicznej. Jedną z kluczowych kwestii było przyznanie pomocy finansowej w wysokości 50 tys. hrywien rodzinie poległego mieszkańca Berdyczowa, obrońcy Ukrainy. Postanowienie to pokazuje, jak ważne jest wspieranie i docenianie poświęcenia rodzin żołnierzy.

Dwie inne decyzje dotyczyły dzieci, które straciły rodziców. Jednemu z nich przyznano status sieroty, drugiemu wyznaczono kuratora i ustanowiono nad nim opiekę. Świadczy to o trosce władz lokalnych o los małoletnich, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.

Komitet Wykonawczy zatwierdził również zamiar dzierżawy mienia komunalnego w drodze licytacji. Pozwoli to zoptymalizować wykorzystanie zasobów komunalnych i pobudzić zainteresowanie inwestycjami. Projekty decyzji w sprawie aukcji elektronicznych na dzierżawę

mienia komunalnego pokazują chęć wprowadzenia nowoczesnych technologii i zwiększenia przejrzystości zarządzania zasobami komunalnymi.

Ponadto na listopadowym spotkaniu odnotowano powołanie zastępcy burmistrza. Mianowanie nowego urzędnika spowodowało zmiany w składzie trzech komisji, co świadczy o ciągłym doskonaleniu lokalnej struktury zarządzania. Kilku członków Komitetu Wykonawczego omawiało projekt decyzji o umorzeniu środków trwałych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Berdyczowodokanał, co pokazuje, że zanim w jakiejś kwestii zapadnie decyzja, zostaje ona poddana szczegółowej analizie.

ZAMINOWANIE GIMNAZJUM

30 października policja odnotowała kolejny przypadek zgłoszenia ataku minowego w placówce oświatowej. Tym razem chodziło o Gimnazjum Humanistyczne nr 2.

Około godz. 14.40 pewien mężczyzna zadzwonił do gimnazjum z informacją, że szkoła została zaminowana. Zażądał okupu za rozminowanie, a następnie podał swoje imię i nazwisko oraz numer telefonu. Dyrektor placówki natychmiast zgłosił incydent na policję.

O godz. 15 wszyscy uczniowie i pracownicy zostali ewakuowani. Policjanci zablokowali wejście do budynku szkoły z obu stron. Później na miejsce przybyli saperzy i służby ratunkowe. Podczas kontroli pomieszczeń i terenu gimnazjum nie znaleziono żadnych materiałów wybuchowych. Wszyscy zatem wrócili na lekcje.

Trwa identyfikacja dzwoniącego. Przypominamy, że fałszywe zawiadomienie o zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego podlega odpowiedzialności karnej.



Міському голові м.Бердичева Мазуру В.К.
Депутата міськради Сокальського Ю.Є

Шановний Василю Костянтиновичу,

В черговий раз звертаюся до Вас з проханням прийняти позитивне рішення щодо встановлення меморіальної дошки на приміщенні залізничного вокзалу Бердичева на честь 100-річчя історичної зустрічі у нашому місті Маршалка Польщі Юзефа Пілсудського з Отаманом Петлюрою.

Понад півроку тому, а саме 11.03.2020 р., мною надано узгоджений з Генеральним Консульством Польщі у Вінниці текст на польській та українській мові для розміщення на меморіальній дошці (текст є політично виваженим та історично збалансованим). В офіційній відповіді з «Укрзалізниці» від 02.04.2020р., що надійшла до міськвиконкому йдеться про потребу прийняття відповідного рішення органом місцевого самоврядування.

Крім того, мною зібрано достатньо матеріалів, що підтверджують факт зустрічі у Бердичеві Пілсудського та Петлюри 5 травня 1920 р., зокрема це архівні фото та матеріал на сайті <http://berdychiv.in.ua/що-робили-симон-петлюра-та-юзефа-пїлсуд/>

наукова стаття
<file:///C:/Users/Yuriy/Desktop/dokumenty%20i%20zvernennia/Pilsudka/07-Zaretska.pdf> с.164

та документальні архівні свідчення на польській мові „Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935” (tom II 1918-1926)

Варто зазначити, що у Вінниці та Житомирі, де вже давно встановлено відповідні меморіальні дошки, було зібрано практично стільки ж матеріалів. Тож слід якнайшвидше прийняти відповідне рішення міськвиконкому щодо встановлення меморіальної дошки, продемонструвавши для «Укрзалізниці», що з боку органів місцевого самоврядування Бердичева зроблено важливий та необхідний перший крок.

29.09.2020р.

Interpelacje Jerzego Sokalskiego (wówczas radnego miasta) z 11.03.2020 r oraz z 29.09.2020r w sprawie powstania tablicy Piłsudski-Petlura

Міському голові В.К.МАЗУРУ
Депутата міськради, голови
«Польського Радіо Бердичів»
Ю.Є.Сокальського

ЗВЕРНЕННЯ

Додатково до свого виступу на сесії міськради 26.02.2020р. з пропозицією встановити меморіальну дошку на приміщенні залізничного вокзалу Бердичева на честь 100-річчя зустрічі Маршалка Польщі Юзефа Пілсудського з Отаманом Симоном Петлюрою надаю узгоджений з Генеральним Консульством Польщі у Вінниці текст на польській та українській мові для розміщення на меморіальній дошці. Крім того, прошу оздобити дошку гербами Польщі й України та барельєфами Юзефа Пілсудського і Симона Петлюри. Остаточний варіант ескізу(проекту) дошки, а також дату і програму відкриття прошу узгодити зі мною як автором даної ініціативи.

1920 - 2020
W 100. rocznicę spotkania Naczelnika Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Atamana Naczelnego Ukraińskiej Republiki Ludowej Symona Petlury na stacji kolejowej w Berdyczowie 5 maja 1920 roku

1920 - 2020
До 100-річчя зустрічі Голови Польської Держави Маршалка Юзефа Пілсудського і Головного Отамана Української Народної Республіки Симона Петлюри на залізничній станції Бердичів 5 травня 1920 року

11.03.2020р.

№ 1164
11.03.2020

AMNEZJA POWSZECHNA (POLITYCZNA)?

Przez jakiś czas zastanawiałem się, czy warto poruszać ten temat? A jednak warto! Ponieważ taka sytuacja, o ile wiem od innych prezesów polskich organizacji, zdarza się nie tylko w Berdyczowie.

O co chodzi? O jakieś dziwne trwałe lub chwilowe i nagłe „utruty pamięci”. Dzieje się tak zwłaszcza w momencie finalizacji dobrej inicjatywy, np. uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, pomnika itd. Taką „amnezję” daje się zauważyć głównie wśród przedstawicieli władz samorządowych, polityków i wszystkich, którzy pragną zdobyć popularność i stworzyć pozytywny wizerunek w oczach publiczności, wyborców czy swoich przełożonych na różnych szczeblach władzy.

1 grudnia 2017 roku w Berdyczowie, gdzie urodził się światowej sławy pisarz, syn polskich zesłańców syberyjskich

Joseph Conrad Korzeniowski, została odsłonięta tablica pamiątkowa. W ten sposób wcielono w życie moją inicjatywę jako radnego miasta, prezesa Polskiego Radia Berdyczów, członka Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie. Nieco wcześniej udało mi się wywalczyć, żeby ulica, przy której wznosi się budynek z tablicą, otrzymała imię Józefa Conrada. (Na niwie odrodzenia polskości na Kresach działam już ponad 30 lat, w tym ok. 20 jako radny miasta czterech kadencji).

Ciekawe, że mimo długotrwałych starań o powstanie tablicy, o samym fakcie jej odsłonięcia dowiedziałem się przypadkowo

wieczorem tuż przed dniem uroczystości. Po prostu miejscowe władze „zapomniły” zaprosić inicjatora. Dobrze, że zdążyliśmy z koleżanką tam przybyć, a nawet wygłosiłem przemówienie (choć w scenariuszu organizatorów nie było ono przewidziane).

15 lipca 2023 roku na dworcu kolejowym w Berdyczowie została odsłonięta tablica z okazji 100-lecia spotkania w naszym mieście przewodców Polski i Ukrainy – marszałka Józefa Piłsudskiego oraz atamana Symona Petlury. O umieszczenie tej tablicy walczyłem od 26 lutego 2020 roku., kiedy wystąpiłem z taką propozycją na posiedzeniu rady miejskiej, a już 11 marca tego roku wniosłem

uzgodniony z Konsulatem Generalnym RP w Winnicy tekst przyszłej tablicy. Potem było jeszcze kilka moich interpelacji jako radnego w tej sprawie. Spotykałem się ze sprzeciwem ze strony niektórych pseudopatriotycznych „historyków krajoznawców”, zajmujących stanowiska w sferze kultury miasta. Pokonania mnóstwa barier biurokratycznych wymagało uzyskanie zezwolenia od Kolei Ukrainiskich (tablicę umieszczono na budynku dworca kolejowego). Kiedy rozpocząłem starania, nie było zbyt dużo chętnych do pomocy. Korzystając z okazji, dziękuję Konsulatowi Generalnemu RP w Winnicy za poparcie mojej inicjatywy i poszukiwanie materiałów archiwalnych. Słowa podziękowania składam na ręce prezesów Żytomierskiego Obwodowego ZPU, oraz Berdyczowskiego Oddziału ZPU Wiktorii Laskowskiej-Szczur i Larisy Werwińskiej, a także samorządowca Wasyla Tołoczki.

O uroczystości odsłonięcia tablicy dowiedziałem się też przypadkiem i z poważnych przyczyn nie mogłem przybyć do Berdyczowa. Jak informowała lokalna berdyczowska prasa, na uroczystości było mnóstwo gości i przemówień, ale wymienić nazwisko inicjatora jakoś „czasu zabrakło”. Na stronie rady miejskiej też „zabrakło miejsca”, by wspomnieć pomysłodawcę. Już nie mówię o tym, że władze miejskie „zapomniały”

wystosować dla mnie i prezesów obwodowego i miejskiego ZPU oficjalne zaproszenia, jak tego wymagają podstawowe zasady grzeczności.

Przemilczanie faktów, manipulacja, informacyjne przywłaszczanie sobie zasług innych osób itd. – wszystko to wiąże się m.in. z definicją cenzury, zakazanej przez Konstytucję Ukrainy. Jedną rzecz, kiedy odbywa się to nieświadomie, z pomyłkowym wskazaniem niewłaściwych pomysłodawców lub resortów (tak niestety wydarzyło się w jednym z poprzednich numerów „Mozaiki Berdyczowskiej”), inna, kiedy są to – świadome działania, jak to się dało zauważyć ze strony pewnego znanego berdyczowskiego krajoznawcy, który „elegancko” napisał: pomysł umieszczenia tablicy pojawił się na początku 2020 roku (tzn. sam z siebie się pojawił?)

W lubianym magazynie polskim tekst nt. odsłonięcia tablicy ktoś pragnął „wzbogacić” poprawką, że niby ja podchwyciłem inicjatywę pewnego resortu, chociaż w rzeczywistości było odwrotnie – to moją inicjatywę podchwycił poważny resort. Dobrze, że redaktorka czasopisma jeszcze przed drukiem wyłapała i skreśliła tak „cenne uzupełnienie”. Po prostu robi się śmiesznie, kiedy zauważasz, jak niektóre osoby, wbrew prawdzie i faktom, pragną pławić się w cudzej chwale.

Dziękuję tym rzetelnym kolegom dziennikarzom, którzy nie zapomnieli na łamach swoich czasopism i falach eteru wspomnieć o mojej skromnej osobie; były to m.in. „Dziennik Kijowski”, „Słowo Polskie”, „Tęcza Żytomierszczyzny”, www.rio-berdychiv.info, www.berdichev.biz, radio Kurier Galicyjski, radio Wnet. Nie przypisuję sobie czyichś osiągnięć i sławy, w tym zasług przedstawicieli władz miejskich i miast partnerskich, którzy, mając odpowiednie zasoby finansowe i administracyjne, sfinalizowali moją inicjatywę. Nie potrzebuję pochwał. Jednak proszę w imię sprawiedliwości nie wymazywać faktów i nie zajmować się manipulacjami. I chodzi tu nie tylko o moje nazwisko, ale o zademonstrowanie, że to właśnie społeczność polska, polskie organizacje miasta i obwodu z ich prezesami na czele, Polskie Radio Berdyczów są inicjatorami podobnych wydarzeń.

A teraz zadajmy sobie pytanie: dlaczego po odejściu ze stanowiska prezydenta czy burmistrza miasta albo urzędnika państwowego, deputowanego do Rady Najwyższej tak często i błyskawicznie o nich zapominają, zwłaszcza ich następcy. Właśnie dlatego – z pokolenie na pokolenie kwitnie i przekazuje się amnezja powszechna (polityczna)!

*dr Jerzy Sokalski,
prezes Polskiego Radia Berdyczów,
wyróżniony odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej*





© Jakub Szymczuk/KPRP

ORĘDZIE PREZYDENTA PODCZAS INAUGURACYJNEGO POSIEDZENIA X SEJMU

„Deklaruję gotowość do współpracy z nowo wybranym parlamentem [...] Drzwi Pałacu Prezydenckiego są zawsze otwarte dla wszystkich, którzy są gotowi taką współpracę podejmować” – powiedział prezydent Andrzej Duda na uroczystym pierwszym posiedzeniu Sejmu X kadencji. Zapowiedział też, że będzie „stał na straży najważniejszych osiągnięć ostatnich ośmiu lat”, które, jak ocenił, były dobrym okresem dla Polski i Polaków. Jak mówił, „wsparcie dla rodzin, kluczowe programy społeczne: 500, a już wkrótce 800 plus, obniżenie wieku emerytalnego, wsparcie dla emerytów i wiele innych – muszą zostać utrzymane”. Prezydent Duda podkreślił znaczenie bezpieczeństwa, które, jak apelował,

powinno być przedmiotem ponadpartyjnej zgody. Wyraził nadzieję, że m.in. zostanie utrzymany poziom wydatków 4 proc. PKB na obronność, a programy rozwoju sił zbrojnych będą kontynuowane. Zapowiedział, że będzie bronił dotychczasowych ambitnych projektów, takich jak CPK, port kontenerowy w Świnoujściu czy projekty z zakresu energii atomowej.

Andrzej Duda zaznaczył, że nie zgodzi się na „próby ograniczania, podważania czy kwestionowania konstytucyjnych uprawnień prezydenta” oraz, że nie zgodzi się na żadne obchodzenie czy naginanie prawa. „Jeśli uznam, że jakieś rozwiązanie budzi poważne wątpliwości merytoryczne czy prawne, to nie zawaham się skorzystać z prezydenckiego weta czy skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego” – podkreślił.

KE PROGNOZUJE SPADEK INFLACJI I BEZROBOCIA ORAZ SZYBSZY WZROST GOSPODARCZY POLSKI

W opublikowanej 15 listopada prognozie gospodarczej Komisja Europejska przewiduje, że po spowolnieniu w 2023 roku w polskiej gospodarce nastąpi odbicie w dwóch kolejnych latach. Przyczynią się do tego zarówno wzrost konsumpcji prywatnej, dalszy wzrost inwestycji, jak również pozytywne wyniki eksportu.

Zgodnie z prognozami Komisji Europejskiej wzrost PKB Polski w 2023 roku wyniesie 0,4 proc., w 2024 roku ma osiągnąć poziom 2,7 proc., a w 2025 – 3,2 proc. Bezrobocie wciąż będzie spadać: w 2023 roku wyniesie 3 proc., w 2024 roku szacowane jest na – 2,8 proc., a w 2025 – 2,7 proc. KE przewiduje również obniżenie inflacji, która w tym roku wyniesie 11,1 proc., przyszłym – według szacunków – 6,2 proc., natomiast w 2025 roku – 3,8 proc.

POLACY EWAKUOWANI Z GAZY WRACAJĄ DO KRAJU

Po ataku Hamasu na Izrael 7 października w Strefie Gazy przebywało ponad 25 obywateli Polski. Starania o ich uwolnienie trwały kilka tygodni. Wreszcie 12 listopada minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau poinformował, że pierwsi polscy obywatele zostali ewakuowani. Wcześniej tego samego dnia szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera przekazał, że otrzymał potwierdzenie, iż 18 polskich obywateli, w tym osoby nieletnie, zostało ewakuowanych ze Strefy Gazy przez przejście graniczne w Rafah i znajduje się już po stronie egipskiej.

Z kolei amerykańska stacja CNN podała informację pochodzącą od egipskiego funkcjonariusza służby granicznej, że w niedzielę 826 cudzoziemców przedostało się ze Strefy Gazy do Egiptu przez przejście w Rafah.



Zniszczone budynki w Gazie

MIGRACJA –szansa czy zagrożenie dla Polski?

W związku z obserwowanym nad Wisłą pogłębiającym się deficytem pracowników niezbędna staje się aktywizacja migrantów. 15 listopada w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona temu zagadnieniu. Wydarzenie zatytułowane „Wyzwania rynku pracy – czy migracja może uratować polską gospodarkę?” zorganizował Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Analiza trendów demograficznych prowadzona na podstawie danych GUS wskazuje, że już za 30 lat osoby powyżej 50. roku życia będą stanowiły połowę polskiego społeczeństwa. Jednocześnie około 90 proc. osób osiągających wiek emerytalny decyduje się na porzucenie miejsca pracy. Regularnie rośnie także liczba osób pobierających emeryturę. Prognozy dla polskiego rynku pracy – a szerzej, także dla krajowego systemu gospodarczego – są zatem co najmniej niepokojące. Naturalnym kierunkiem, w którym zmierza dziś rynek pracy, musi być zatem aktywizacja zawodowa migrantów.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) zorganizował konferencję poświęconą temu kluczowemu zagadnieniu pod hasłem „Wyzwania rynku pracy – czy migracja może uratować polską gospodarkę?”

„Podejmowanie tematu migracji jest dla nas dość oczywiste. Na konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele świata biznesu, administracji i, co ważne, nauki. W dyskusjach o podobnej tematyce często pomija się sferę naukową – my staramy się ten trend odwracać. Z satysfakcją można odnotować, że spora część raportów czy artykułów poruszających tę i podobną problematykę powołuje się na opracowania wydane przez ZPP, co bardzo nas cieszy” – podkreślił dyrektor Departamentu Prawa i Legislacji oraz członek Zarządu ZPP Jakub Bińkowski w wystąpieniu otwierającym konferencję.

Aktywizacja migrantów wymaga kompleksowego podejścia, obejmującego dostęp do edukacji, szkoleń zawodowych oraz kreowania szans na rynku pracy. Stąd szczególnego znaczenia nabiera dziś konieczność nakreślenia ram właściwej polityki migracyjnej dla Polski, która będzie w stanie odpowiedzieć na wyzwania gospodarcze i demograficzne naszego kraju.

„Polska polityka migracyjna musi uwzględniać uwarunkowania prawne czy integrację społeczną migrantów. Strategia ta musi zawierać perspektywy krótko- i długookresowe, realizować procesy takie jak upraszczanie przepisów. Ważnym elementem w tym wszystkim jest digitalizacja i automatyzacja procesów. Nie wyobrażam sobie tu działania w oparciu o procedury »papierowe«” – zauważyła prof. dr hab. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ludność napływowa już dziś odgrywa znaczącą rolę w licznych sektorach, dlatego kształtowanie polityki w zakresie aktywizacji zarobkowej migrantów nie może odbywać się w oderwaniu od żywotnych potrzeb biznesu.

„Z perspektywy sektora, który reprezentuję, tj. przewozu osób taksówkami, sytuacja na rynku pracy robi się napięta – wskazał Marcin Moczyróg, dyrektor generalny Ubera na Europę Środkową i Wschodnią. – W Polsce może brakować nawet do 150 tys. kierowców zawodowych. Zapotrzebowanie na pracowników jest tak wysokie, że zdecydowana część dużych firm mogłaby znaleźć nowe miejsca pracy dla tysięcy nowych pracowników od zaraz. Pytanie musi brzmieć, nie »czy«, lecz »jakie« działania należy podjąć, aby migrantów w Polsce dobrze zintegrować”.

Według ostatnich danych Agencji ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) z czerwca tego roku w Niemczech zarejestrowanych było 1 076 680 obywateli Ukrainy, którzy przybyli do tego kraju od początku wojny. Wyzwaniem dla Polski jest dziś zatem nie tylko przyciągnięcie, ale także zatrzymanie pracowników spoza granic kraju.

„Legalna migracja to dla nas wielka szansa na wspólnym europejskim rynku pracy i usług – zaznaczył Andrzej Korcus, prezes agencji pracy tymczasowej EWL. – Obecnie polscy przedsiębiorcy

legalnie zatrudniający obcokrajowców napotykać wiele przeszkód, aby świadczyć usługi w innych krajach wspólnoty. Cierpią na tym zarówno polskie przedsiębiorstwa, które nie mogą się rozwijać, jak i budżet państwa, który z racji tego nie może pobierać należnych składek i podatków”.

Obecny na konferencji dyrektor Forum Pracy ZPP Jacek Podgórski przedstawił stanowisko dotyczące aktywizacji migrantów jako potencjalnego rozwiązania bieżących problemów na rynku pracy.

„Mimo zaabsorbowania przez krajowy rynek pracy znacznej liczby cudzoziemców, wciąż obserwujemy wiele problemów, zwłaszcza w kontekście legalizacji pracy. Dlatego jako ZPP zaprezentowaliśmy pakiet rozwiązań, które – w naszej opinii – pozwolą zmaksymalizować szanse rozwoju krajowego rynku pracy w oparciu między innymi o migrantów. Postulujemy choćby likwidację tak zwanej informacji starosty [pracodawca chcący zatrudnić cudzoziemca musi dostać od starosty potwierdzenie, że danej pracy nie może wykonywać bezrobotny lub poszukujący pracy zarejestrowany w powiatowym urzędzie pracy – red.], wykreowanie większej liczby terminów względem uzyskania wizy krajowej w najważniejszych placówkach, ustalenie prawa do pracy w czasie oczekiwania na zezwolenie na pobyt i pracę, wzmocnienie roli pracodawcy w procesie uzyskania jednolitego zezwolenia na pobyt i pracę czy usprawnienie procesu wymiany informacji między pracodawcą a urzędem” – powiedział Jacek Podgórski.

W kontekście niekorzystnego krajobrazu demograficznego aktywizacja migrantów staje się strategicznym narzędziem przeciwdziałania wyzwaniom związanym z brakiem rąk do pracy i utrzymaniem dynamiki wzrostu gospodarczego.



Sfera relacji związanych z siłami zbrojnymi jest tą, która nie tylko rozwija się dynamicznie, ale też charakteryzuje się być może największą stabilnością w relacjach polsko-ukraińskich. Wynika to ze wspólnoty strategicznych interesów Warszawy i Kijowa, jeśli chodzi o kwestię bezpieczeństwa.

POLSKO-UKRAIŃSKA WSPÓŁPRACA WOJSKOWA: strategiczna wspólnota interesów

Potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa jest kluczowa z punktu widzenia każdego państwa, warunkuje jego stabilne funkcjonowanie, rozwój i możliwość budowania relacji międzynarodowych.

Pod tym względem sytuacja Polski i Ukrainy, podobnie jak innych państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej, zmieniła się w sposób zasadniczy wraz z polskim okrągłym stołem (luty 1989), upadkiem muru berlińskiego (listopad 1989) i rozpadem ZSRS (grudzień 1991). Procesy te, choć same w sobie pozytywne dla krajów i narodów naszego regionu, wymusiły także zmiany, jeśli chodzi o obszar związany z bezpieczeństwem w każdym jego wymiarze, nie wyłączając najbardziej „twardych” aspektów tego zagadnienia, związanych z kształtem i funkcjonowaniem sił zbrojnych.

Wspólnota interesów

Rozpad świata dwubiegunowego – wbrew (jakby należało oceniać rzecz z dzisiejszego punktu widzenia) naiwnym oczekiwaniom – stworzył nowe sfery niestabilności i konfliktów także w bezpośrednim sąsiedztwie Polski i Ukrainy.

Zarzewiem konfliktów stały się obszary takie jak Naddniestrze, Abchazja czy Osetia Południowa. Nieco dalej terytorium byłej Jugosławii, a po zamachach z 11 września 2001 roku także kraje takie jak Afganistan czy Irak.

Wskazanie tych obszarów i punktów zapalnych nie jest oczywiście zabiegiem przypadkowym. Są to bowiem konflikty albo co do których Warszawa i Kijów mają wspólny punkt widzenia i wspólne stanowisko, jakie wielokrotnie prezentowały na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat (Gruzja i Mołdawia), albo takie, które stały się miejscami współpracy wojskowej i wspólnej służby żołnierzy polskich i ukraińskich.

Ta współpraca została zainicjowana praktycznie od razu po 1991 roku i bardzo szybko zyskała swój praktyczny wymiar w ramach Programu Partnerstwa dla Pokoju: przede wszystkim podczas misji pokojowych na Bałkanach, począwszy od operacji takich sił jak IFOR w Bośni i Hercegowinie czy KFOR w Kosowie. Ta ostatnia zainicjowała także nową formę współpracy wojskowej: w 1998 roku w związku z potrzebą lepszej

koordynacji zadań w Kosowie powołano wielonarodowy Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych POLUKRBAT, który realizował swoje zadania przez kolejną dekadę.

Wstąpienie Polski do NATO w 1999 roku oznaczało dla naszego kraju trwałe zakotwiczenie w systemie bezpieczeństwa stworzonym przez ten Sojusz: podobnego przywileju nie miała niestety Ukraina, pozostająca do dzisiaj w stanie de facto samodzielności, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Bliskie relacje obu państw ze Stanami Zjednoczonymi sprzyjały jednak nadal wspólnym działaniom: ukraińska armia wzięła udział w misji stabilizacyjnej w Iraku w ramach dowodzonej przez Polskę Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe. Z kolei do Afganistanu w ramach sił ISAF trafił Polski Kontyngent Wojskowy i ukraiński personel medyczny.

Nowa rzeczywistość

Oczywiście, ta szeroko rozbudowana na przestrzeni trzech dekad współpraca nie jest przypadkiem. Wynika bowiem z podobnego spojrzenia na sprawy



bezpieczeństwa i podobnego definiowania zagrożeń, jak również przekonania o konieczności zaangażowania się wszędzie tam, gdzie dochodzi do konfliktu – tak, aby niekontrolowany przebieg zdarzeń nie wpłynął na pogorszenie sytuacji na poziomie regionalnym czy globalnym. Można to uznać za wyraz prawidłowej percepcji zmian, z jakimi mamy do czynienia, i świadomości znaczenia procesów globalizacyjnych oraz ich wagi dla sfery związanej z bezpieczeństwem.

Wojna w Gruzji w 2008 roku stanowiła zaledwie zapowiedź pogarszania się sytuacji w naszym regionie oraz dążeń Rosji do odbudowy swojej pozycji na obszarze byłego ZSRS, i to z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków, nie wyłączając użycia siły zbrojnej. Aneksja Krymu i zainicjowanie przez Moskwę konfliktu zbrojnego w Donbasie postawiły w nowej sytuacji przede wszystkim Ukrainę – jako bezpośrednią ofiarę tych działań, ale także Polskę i wszystkie pozostałe kraje regionu. Jak się wydaje, w wielu przypadkach oznacza to koniec złudzeń, jeśli chodzi o przekonanie, że na kontynencie europejskim

nie dojdzie już więcej do pełnoskalowego konfliktu zbrojnego.

2014 – punkt zwrotny

Z punktu widzenia relacji dwustronnych między Kijowem a Warszawą 2014 roku stanowił swego rodzaju punkt zwrotny, a jednocześnie był katalizatorem współpracy dwu- i wielostronnej. W pierwszym przypadku, przede wszystkim jeśli chodzi o sprzedaż broni i innego wyposażenia niezbędnego do działań wobec agresji Federacji Rosyjskiej. W drugim – w zakresie współpracy szkoleniowej, realizowanej w ramach misji NATO pod nazwą JMT-G-Ukraine (Joint Multinational Training Group-Ukraine; to wielonarodowa grupa zadaniowa, której podstawową misją jest doradztwo i pomoc Siłom Zbrojnym Ukrainy w rozwijaniu zdolności operacyjnych zgodnie ze standardami NATO), a także – po raz kolejny – w ramach Wielonarodowej Brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej LITPOLUKRIBG.

Jednostka ta powstała w 2015 roku, a miejscem jej stacjonowania jest Lublin. Na stałe służą w niej przedstawiciele polskiej, litewskiej i ukraińskiej armii. O ile sama

formacja przeznaczona jest do realizowania operacji pokojowych, to jej znaczenie jest nie do przecenienia, jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie i możliwości zapoznania się przez stronę ukraińską z procedurami i zasadami funkcjonowania w ramach NATO.

Natowskie standardy

Chociaż trudno wskazać, kiedy Ukraina uzyska realną szansę dołączenia do Sojuszu Północnoatlantyckiego, to dążenie do osiągnięcia obowiązujących tam standardów jest niewątpliwie wartością dodaną dla Sił Zbrojnych Ukrainy: wzmacnia bowiem ich potencjał, a tym samym wpływa pozytywnie na zdolności obrony przed dalszą agresywną polityką Federacji Rosyjskiej. Z kolei dla żołnierzy z Polski, Litwy, a także dla przedstawicieli innych państw uczestniczących w przedsięwzięciach szkoleniowych realizowanych przez Brygadę (m.in. z USA, Kanady, Gruzji, Rumunii i innych krajów) jest okazją do zaznajomienia się z unikalnymi doświadczeniami ukraińskich wojskowych z działań realizowanych w Donbasie.

*Dariusz Materniak,
dr, redaktor naczelny portalu polukr.net, prezes
Fundacji Centrum Badań Polska-Ukraina, 2021 r.*



NOWE WŁADZE KONGRESU OŚWIATY POLONIJNEJ

2 lipca w Krakowie odbył się V Zjazd Kongresu Oświaty Polonijnej. Walne Zebranie Członków wybrało nowy skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Prezesem została Wiktoria Laskowska.

W Zjeździe wzięło udział 31 osób mających uprawnienia wyborcze, reprezentujących 54 podmioty stowarzyszone w Kongresie Oświaty Polonijnej rozsiądane po całym świecie. Delegaci udzielili dotychczasowym władzom: prezesowi Zarządu, członkom Zarządu i Komisji Rewizyjnej absolutorium oraz podziękowali za wysiłek włożony w realizację zadań Kongresu.

W tajnym głosowaniu zostały wybrane na czteroletnią kadencję nowe władze stowarzyszenia. Prezes KOP została Wiktoria Laskowska-Szczur, prezes

Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Stanowiska wiceprezesów objęli Elżbieta Barrass, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii, i Witalij Chmielewski ze Związku Polaków w Kazachstanie. Do Zarządu KOP weszli jeszcze Teresa Arszagi vel Harszagi, dyrektor Polskiego Centrum Kształcenia im. św. Jana Pawła II w Belgii, Krystyna Dzierżyńska, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, i Aleksander Sielicki, prezes Związku Organizacji Polskich „Jedność” oraz Krasnodarskiej

Organizacji Regionalnej Polskie Centrum Narodowo-Kulturalne „Jedność”.

W Komisji Rewizyjnej znalazły się Teresa Szramek, prezes Związku Polaków w Kanadzie, Wanda Szatkowska, prezes Związku Polaków na Ukrainie oddział w Netiszynie, i Ewa Piacentile, prezes International Institute of Polish Culture in Padua.

Prezes KOP Wiktoria Laskowska-Szczur w imieniu własnym i nowego Zarządu złożyła podziękowania odchodzącym władzom, zwłaszcza dr Jolancie Tatarze, Iwonie Malinowskiej, Ewie

Miżejewskiej i Hannie Matras-Sand. Skierowała do nich następujące słowa:

„Dziękujemy poprzednim władzom stowarzyszenia »Kongres Oświaty Polonijnej« za wykonany ogrom bezinteresownej pracy i społecznego zaangażowania. Za Państwa inicjatywy oraz za serce wkładane w tę tak potrzebną nam wszystkim pracę. Doceniamy Państwa zaangażowanie, które połączyło oświatową Polonię całego świata, określiło cele i kierunki działalności. Dziękujemy za przygotowanie i rejestrację stowarzyszenia, organizację corocznych kongresów i warsztatów metodycznych. Odważnie wstawiali się Państwo w obronie naszych kolegów na Białorusi i Litwie. Położyli fundament dla dalszego rozwoju i działalności KOP.

Bardzo doceniamy wieloletnią pracę członków stowarzyszenia »Kongresu Oświaty Polonijnej« w wypełnianiu najważniejszego z zadań – wychowania dzieci i młodzieży w duchu narodowych tradycji i wartości. Dziękujemy za krzewienie mowy ojczystej, kultury, upowszechnianie wiedzy o historii Polski,

ochronę miejsc pamięci narodowej i polskich cmentarzy.

Nowym władzom stowarzyszenia »Kongres Oświaty Polonijnej«, życząc sukcesów, mnóstwa satysfakcji z pracy oraz wytrwałości w realizacji celów i zadań.

Zapraszamy wszystkich do wspólnej pracy dla dobra Polaków i Polski, naszej wspólnej Ojczyzny”.

Historia KOP sięga 2011 roku. Wówczas to, 26 marca, przedstawiciele polonijnych i polskich środowisk oświatowych, którzy od kilku lat spotykali się w Ostródzie na corocznych spotkaniach pedagogów polonijnych i polskich poza granicami kraju, postanowili powołać stowarzyszenie o nazwie Kongres Oświaty Polonijnej.

Wielomiesięczna praca nad zebraniem bazy danych, wyłonieniem proporcjonalnej reprezentacji i opracowaniem statutu zaowocowała zwołaniem pierwszego zjazdu Kongresu, który odbył się w Pułtusku w dniach 22–24 czerwca 2012 roku.

Głównym celem KOP jest integracja i wzmocnienie polonijnego ruchu oświatowego na całym świecie oraz

zapewnienie oświacie polonijnej należnych jej praw, statusu i środków.

Koordinacja przez Kongres Oświaty Polonijnej działalności polonijnych środowisk oświatowych zaowocowała realizacją wielu przedsięwzięć na rzecz promocji języka i kultury polskiej, konkursów i projektów. To są konkretne, odczuwalne efekty współdziałania, współpracy i otwartości na innych.

Z sympatią wspominamy wspólne spotkania „Przy herbatce”, cykliczne „Warsztaty metodyczne dla nauczycieli polonijnych”, projekty „Moja Polska” – pobyt edukacyjny młodzieży polonijnej i Letnia Szkoła Lidera Polonijnego. Kontynuujemy wieloletnią pracę stowarzyszenia oraz czekamy na Państwa propozycje.

Zapraszamy do dzielenia się relacjami i wrażeniami z przeprowadzanych imprez na naszej stronie internetowej www.kop-pl.com.

Wiktoria Laskowska
E-mail: prezes.kop@gmail.com
Telefon: tel. +38 097 199 83 08 (Viber, WhatsApp)
www.kop-pl.com



LAUREATKA ODZNAKI „ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ” Z UKRAINY

Wiktorija Zubarewa, „Polka z Kresów, nauczycielka języka polskiego i kierownik Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek »ModernPol«” – jak sama się przedstawia – została doceniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP za wkład w tworzenie, upowszechnianie i ochronę kultury.



Wiktorija Zubarewa

Już minął rok, kiedy w moim życiu jako Polki z Kresów, nauczycielki języka polskiego i kierownik Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek „ModernPol” działającego przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie (do 9 września 2023), odbyło się bardzo ważne wydarzenie. 13 listopada 2022 roku z inicjatywy prezesa Fundacji Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie im. Tadeusza Goniewicza w Lublinie Józefa Adamskiego w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie (nieдалеko Lublina) z rąk dyrektora Kancelarii Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie otrzymałam odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Należy podkreślić, że odznaka ta jest nadawana przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury.

Tę nagrodę uważam – za największy sukces w swojej karierze pedagogicznej, do którego dążyłam przez 15 lat nieustannej ciężkiej pracy. Pisząc ten artykuł, chciałabym serdecznie podziękować wszystkim ludziom i instytucjom, którzy mnie przez cały ten czas wspierali i pomagali w uzyskaniu tak cennego wyróżnienia.

Pierwszym, którym chciałabym z całego serca podziękować, to przede wszystkim członkom mojej wspaniałej polskiej rodziny Zubarewych-Komnackich z obwodu żytomierskiego (Ukraina) i ze wsi Manowo w województwie zachodniopomorskim (Polska). Moi krewni nauczyli mnie prawdziwie kochać Polskę oraz pielęgnować polskie tradycje i obyczaje. Dzięki swoim polskim przodkom nauczyłam się modlić po polsku i poznałam burzliwą historię Polski, o której nie zawsze się pisze w podręcznikach. Od dzieciństwa interesowałam się polskością, a także brałam udział w różnych konkursach z języka polskiego i historii Polski.

Uważam, że na kształtowanie mojego światopoglądu wielki wpływ mieli przede wszystkim były więzień Majdanka oraz łagrów sowieckich śp. Franciszek Brzezicki oraz pierwszy biskup odrodzonej diecezji kijowsko-żytomierskiej śp. Jan Purwiński, z którymi odbyłam szereg rozmów dotyczących wszystkich polskich spraw.

W pierwszych latach swojej pracy pedagogicznej miałam szczęście nawiązać kontakt z Fundacją Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie im. Tadeusza Goniewicza

w Lublinie. Mam z tą instytucją stały kontakt do dziś. W ciągu ponad 10 lat współpracy podejmowałam różne odważne działania na rzecz odrodzenia języka i kultury polskiej na Ukrainie. Wielkiego wsparcia udzielali mi w tym zakresie prezes Fundacji Józef Adamski oraz autorka wielu podręczników dla dzieci i młodzieży wydawanych przez Fundację Alicja Omiotek. Właśnie ci ludzie zachęcali mnie do pracy nad sobą i zdobycia gruntownego wykształcenia. Ukończyłam więc – z wyróżnieniem – studia polonistyczne na Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. I. Franki w Drohobyczu, kilkanaście kursów w Polsce z zakresu nowoczesnych metod nauczania, kultury i historii Polski, uczestniczyłam także w inicjatywach na rzecz integracji Polaków i Ukraińców. Ponadto ukończyłam z wyróżnieniem Trzystopniowe Studium Metodyki Języka Polskiego dla Nauczycieli Szkół Polonijnych organizowane przez Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS w Lublinie i mam certyfikat znajomości języka polskiego jako obcego na poziomie B2.

Zdobytą przez siebie wiedzę zawsze propagowałam wśród nauczycieli

polskiego swojego regionu, organizując spotkania metodyczne, lekcje koleżeńskie, konkursy, olimpiady, seminaria w mieście oraz obwodzie itp., przekazując przy tym materiały wydawane przez Fundację. W 2012 roku założyłam Klub „Tęcza” dla polonistów z Żytomierza i w ramach tego klubu przeprowadzałam seminaria z metodyki nauczania języka polskiego i historii Polski przy Szkole Ogólnokształcącej nr 27. Właśnie tam założyłam bibliotekę literatury i kultury polskiej, z której korzystali zarówno uczniowie, jak i ich rodzice. Największą liczbę książek stanowiły te, które były przez lata przekazywane przez Fundację. W Humanistycznym Gimnazjum nr 1 w Żytomierzu, w którym równoległe pracowałam, organizowałam spotkania, koncerty i imprezy tematyczne, które promowały polską kulturę i historię.

Drugą bardzo ważną dla mnie instytucją jest Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie (ŻOZPU), przy którym prowadziłam założony przez siebie Polski Dziecięcy Teatr Lalek „ModernPol” oraz pracowałam jako nauczycielka języka polskiego w Polskiej Szkole Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego działającej przy ŻOZPU. Zachęcałam swoich uczniów i rodziców do brania aktywnego udziału w olimpiadach, występach, konkursach, koncertach i innych uroczystościach rocznicowych dla Polaków z Żytomierza w szkole i poza nią, a także w wyjazdowych koncertach w innych miejscowościach Ukrainy i w Polsce. Od prezes ŻOZPU Wiktorii Laskowskiej-Szczur mam liczne

podziękowania i dyplomy za aktywny udział w artystycznym i edukacyjnym życiu polskiej organizacji.

Współpracowałam z „Dziennikiem Kijowskim”, „Mozaiką Berdyczowską” i „Tęczą Żytomierszczyzny”, drukując tam swoje artykuły. Nawiązałam również kontakt z wieloma szkołami i strukturami administracyjnymi w Polsce, przede wszystkim w Lublinie, Warszawie, Katowicach, Kielcach, Żywcu i innych polskich miastach, gdzie odbywałam kursy i staże ważne dla mojego indywidualnego rozwoju.

Ścisłe współpracowałam również z Instytutem Pamięci Narodowej, biorąc udział w projektach edukacyjnych organizowanych przez tę placówkę. Już w 2012 roku zostałam uhonorowana przez Społeczną Fundację Pamięci Narodu Polskiego orderem Polonia Mater Nostra Est za szczególne zasługi w walce o prawdę historyczną i godność narodu polskiego. W 2019 roku natomiast otrzymałam Medal 700-lecia Miasta Lublina oraz medal Unii Lubelskiej. Ponadto jestem Członkiem Honorowym Fundacji Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie od 2012 roku.

Co roku moi uczniowie wygrywali olimpiady z języka polskiego na wszystkich poziomach, w tym również ogólnoukraińskim. Już dwa razy z rzędu – w roku 2020 i 2021 – Komitet Główny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego przy Instytucie Badań Literackich PAN podziękował mi za przygotowanie finalistów z Żytomierza. Fundacja „Świat na Tak” też co roku zaprasza moich uczniów jako laureatów i wyróżnionych

do Warszawy w celu odebrania nagród w konkursie dla młodzieży „Być Polakiem”.

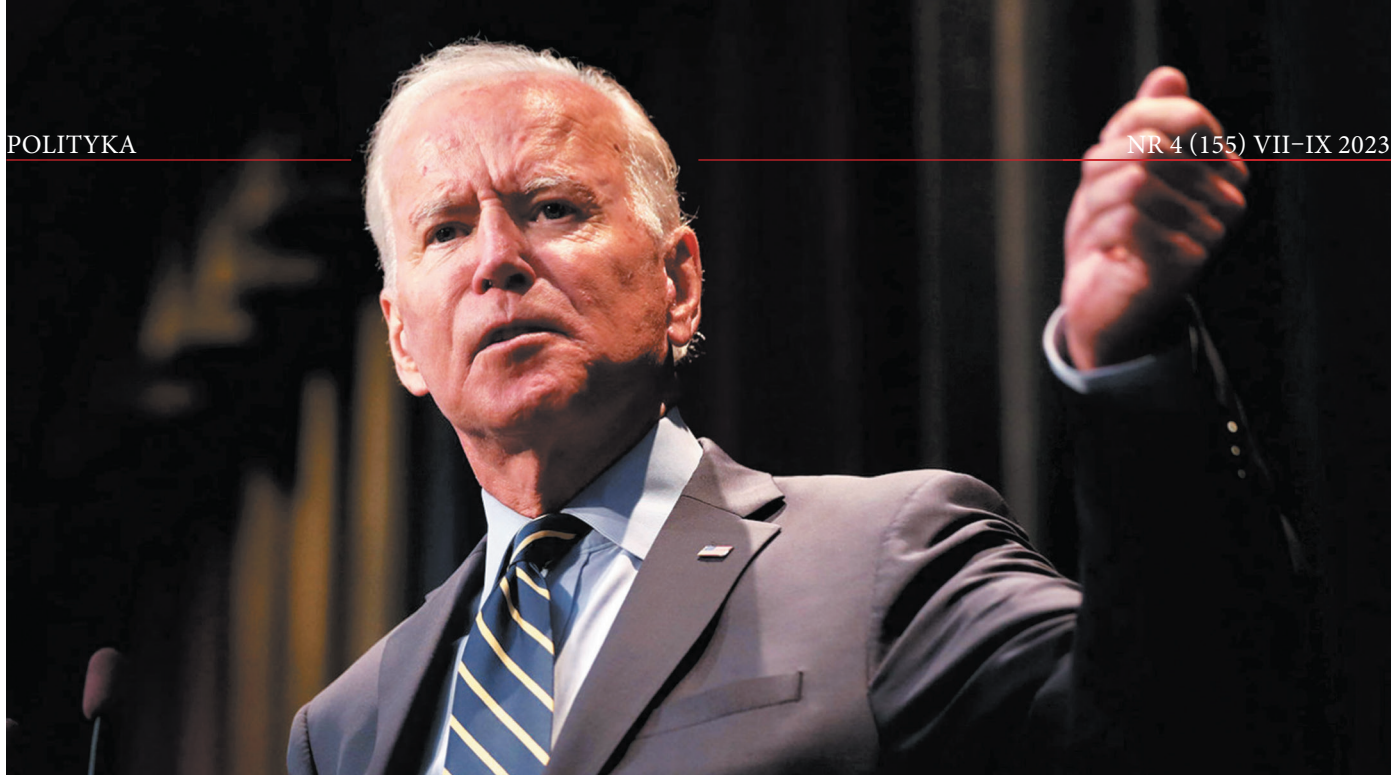
Kiedy zaczęła się wojna na Ukrainie, prowadziłam zajęcia z języka polskiego i historii Polski dla uchodźców z Ukrainy także przy wsparciu Fundacji Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie w Lublinie, organizowałam również koncerty z udziałem dzieci i rodziców z Ukrainy w Płocku. Aktywnie współpracowałam z Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz z Fundacją Przystanek Rodzina w Płocku. O swoich 15-letnich doświadczeniach pedagogicznych napisałam artykuł do numeru specjalnego pisma „Meritum Mazowiecki Kwartalnik Edukacyjny” poświęconego ukraińskim uczniom w polskich szkołach (1 (64) 2022).

Wielkie podziękowania należą się również moim wspianiałym polskim przyjaciółom oraz takim instytucjom jak Fundacja Wolność i Demokracja (WiD), Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i innym, którzy zawsze wspierali mnie we wszystkich projektach edukacyjnych realizowanych zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce.

Odnaka honorowa „Zasłużony dla Kultury Polskiej” jest dla mnie bardzo cenna i cieszę się z tego, że jestem wśród tych, którzy są bardzo oddani sprawie polskiej i sukcesywnie promują dobre imię Polski na całym świecie.

*Wiktoria Zubarewa,
nauczycielka języka polskiego z Żytomierza*





PREZYDENT USA O KONIECZNOŚCI WSPIERANIA UKRAINY

Jeśli nie powstrzymamy Putina, nie zatrzyma się na Ukrainie. Już „przypomniał” Polsce, że jej zachodnie ziemie są „darem” od Rosji – powiedział Joe Biden w orędziu do narodu amerykańskiego na temat potrzeby niesienia dalszej pomocy Ukrainie i Izraelowi, wygłoszonym z 19 na 20 października (czasu polskiego). Zapowiedział, że zwróci się do Kongresu o znaczący pakiet środków dla obu państw.

„Jeśli nie powstrzymamy apetytu Putina na władanie i kontrolowanie Ukrainy, nie zadowoli się tylko nią. On już zagroził, »przypominając« – cytuję – Polsce, że jej zachodnie ziemie są »darem« od Rosji, a jeden z jego najbliższych doradców, były prezydent Rosji, nazwał Estonię, Łotwę i Litwę »bałtyckimi prowincjami Rosji«” – powiedział Joe Biden w przemówieniu w Gabinetce Ovalnym w Białym Domu. Odniósł się do słów Władimira Putina z lipca tego roku, kiedy rosyjski prezydent deklarował, iż „przypomni” Polakom, że ich ziemie zachodnie są darem od Stalina.

Prezydent USA uzasadniał w ten sposób, w telewizyjnym orędziu wygłoszonym w czasie największej oglądalności, konieczność niesienia dalszej pomocy Ukrainie, wobec rosnącego oporu w Kongresie i słabnącego poparcia dla niej w społeczeństwie. Argumentował, że pomoc Ukrainie w tym momencie jest sposobem na uniknięcie konieczności zaangażowania wojsk USA i ponoszenia jeszcze większych kosztów w przyszłości. Zapewnił jednocześnie, że Ameryka będzie bronić każdego centymetra terytorium NATO.

„Zaledwie dwa tygodnie temu Putin mówił, że jeśli Stany Zjednoczone i ich sojusznicy wycofają swoją pomoc

Ukrainie, zostanie jej tydzień życia. Ale jej nie wycofamy” – mówił amerykański przywódca.

Prezydent USA zauważył też, że pozwolenie Rosji na zwycięstwo ośmieli inne państwa i będzie oznaczać rozprzestrzenienie się chaosu na Indo-Pacyfik i Bliski Wschód.

Joe Biden zapowiedział, że zwróci się do Kongresu z prośbą o pakiet pomocy dla Ukrainy i Izraela, który ma zapewnić „nieprzerwane” dostawy sprzętu na Ukrainę i „bezprecedensowe” wsparcie dla Izraela. Apelował też, by partyjne spory nie stały na przeszkodzie zadbania o żywotny interes Ameryki. Tłumaczył, że pieniądze uchwalane przez Kongres są wydawane na uzupełnienie sprzętu darowanego Ukrainie i trafiają do przemysłu zbrojeniowego w USA.

Mówił też o tym, co łączy obie sprawy.

„Hamas i Rosja reprezentują różne zagrożenia. Ale mają to ze sobą wspólne, że chcą kompletnie unicestwić sąsiednie demokracje – powiedział amerykański prezydent. – Nie możemy i nie pozwolimy terrorystom jak Hamas i tyranom jak Putin wygrać. Nie pozwolę na to. W takich czasach musimy pamiętać, kim jesteśmy – jesteśmy Stanami Zjednoczonymi Ameryki. I nie ma niczego,

co byłoby ponad nasze możliwości, jeśli będziemy razem”.

Według doniesień mediów pakiet, o który zwrócił się Białe Dobre do Kongresu, ma być znacznie większy od 24 mld, o które administracja wnioskowała latem i który miał wystarczyć na kwartał. Według Bloomberg’a kwota całego pakietu ma wynosić 100 mld, jednak zostaną do niego wliczone środki na pomoc dla Izraela, Tajwanu oraz na zabezpieczenie granic USA. Według agencji Reutera Białe Dobre chce poprosić o 60 mld dol. na wsparcie dla Ukrainy i 14 mld dol. dla Izraela.

Los tych środków może w dużej mierze zależeć od wyboru nowego spikera Izby Reprezentantów. Prace Kongresu od dwóch tygodni są sparaliżowane po odwołaniu ze stanowiska dotychczasowego przewodniczącego Izby Kevina McCarthy’ego. Większości głosów nie jest w stanie uzyskać kandydat republikanów Jim Jordan, który sprzeciwiał się dalszej pomocy Ukrainie, ale nie ma obecnie nikogo, kto miałby szansę na wybór. Republikanie nie zdołali się też porozumieć co do pomysłu nadania pełnych uprawnień tymczasowemu spikerowi Patrickowi McHenry’emu, by pozwolić na głosowanie ws. pomocy dla Ukrainy i Izraela.

wszystkoconajwazniejsze.pl

Uczymy się polskiego

Jeśli darzysz swój kraj szacunkiem, jesteś mu oddany i gotowy do obrony, z pewnością jesteś wielkim patriotą. Szczególnie uroczym obchodzimy dzień 11 listopada, świętując odzyskanie niepodległości przez Polskę. Wielu poetów polskich opiewało w swoich utworach Ojczyznę. Naucz się ich wierszy na pamięć i wzbogać swoją wiedzę z języka polskiego.

Aforyzmy o Ojczyźnie

- „Ojczyzna, to nie kraj, w którym mieszkasz, ale kraj, którego potrzebujesz i który potrzebuje ciebie” – Stefan Pacek, felietonista i aforysta
- „Jeszcze Polska nie zginęła, Kiedy my żyjemy” – Józef Wybicki, pisarz
- „Poznajemy ojczyznę w momencie, kiedy ją mamy utracić” – Albert Camus, pisarz
- „Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, ale dlatego, że własna” – Seneka Młodszy, filozof
- „Ojczyzna: to jest tam, gdzie by się chciało umrzeć” – Stefan Napieralski, poeta

„Twój dom”

Wanda Chotomska

Jest w każdym naszym słowie,
a słowa są najprostsze -
chleb, mama, dom gościnny,
i Wisła, i Mazowsze.

I jest w czerwieni maków,
i w białych kwiatach wiśni,
w piosenkach wszystkich ptaków
i w każdej naszej myśli.

W mazurku chopinowskim,
i w czarnym węglu Śląska,
i tu, gdzie serce mówi,
że to jest właśnie Polska.

„Słowa ojczyste”

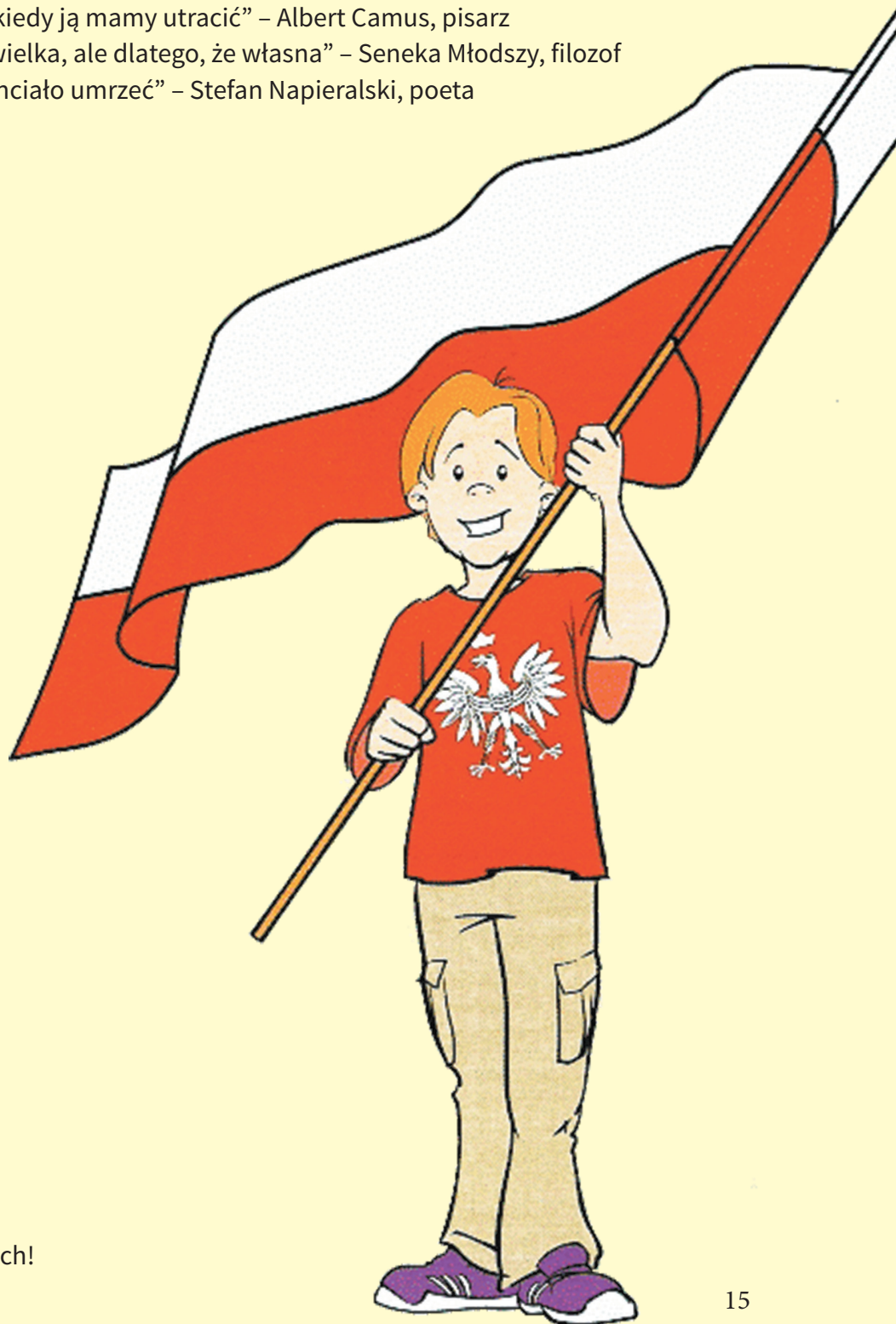
Hanna Łochocka

...A w tej naszej ojczyźnie
wiatr piosenkę nam gwiżdże.
Szumią kłosa i brzozy, i sosny.

Lecz najmiłym w niej dźwiękiem
polska mowa brzmi pięknie,
słowa, które z tej ziemi wyrosły.

Na dzień dobry co rano,
na wieczorne dobranoc
są przy tobie, dopóki nie uśniesz.

Niech śpiewają i płyną
nad rodzinną krainą,
niech w niej mieszka i spokój, i uśmiech!





TWARZE TYCH, KTÓRZY ODESZLI

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny są dla każdego przede wszystkim czasem wspomnień bliskich, których już nie ma wśród nas. Modlimy się, odwiedzamy groby, zapalamy znicze i... wspominamy tych najdroższych, którzy zostawili swój ślad w naszym sercu. Polacy z Kresów, którzy odeszli teraz i wiele lat temu, żyją w pamięci krewnych, przyjaciół, ludzi kochających.

Dzisiaj myślę o mojej babci Stanisławie, która miała ciężkie życie, bo w czasie wojny domowej straciła rodziców, w czasach represji stalinowskich – czterech braci i siostrę, w 1937 roku została wdową z małym dzieckiem na rękach, przeżyła okupację niemiecką i wszystkie trudności związane z wojną. Nauczyła mnie polskiej mowy i otworzyła przede mną piękny świat tradycji narodowych.

W mojej pamięci pozostaje także moja druga babcia, Maria, pochodząca z bogatej

chłopskiej rodziny, wygnanej z rodzinnej wsi i na Kaukazie ratująca się od głodu, zorganizowanego przez bolszewików na Ukrainie. Babcia sama wychowała troje dzieci, bo mąż opuścił rodzinę. Została wspaniałą krawcową, lecz nie chciała pracować w szwalniach sowieckich i przez całe życie była prześladowana przez państwową inspekcję podatkową.

Wspominam swoich rodziców, dzieci II wojny światowej, ciężko pracujących i mało zarabiających, jak większość

obywateli sowieckich. Tato i mama lubili podróże i mnie od dziecka zabierali ze sobą. Dzięki nim zobaczyłam, jak piękna jest Ukraina – Krym, Kijów, Odessa oraz inne miasta i wioski. Tato przyzwyczał mnie do czytania literatury pięknej i wesołego życia towarzyskiego, a mama stała się dla mnie wzorcem organizatora i kierownika, przecież pracowała w urzędzie miejskim i miała mnóstwo przyjaciół.

Miałam także brata, o trzy lata młodszego, który umarł nagle siedem lat

temu. Dorastaliśmy razem, uczyliśmy się w jednej szkole, mieliśmy wspólnych przyjaciół, zainteresowania, godzinami mogliśmy dyskutować o kinie, literaturze, polityce. Brat pasjonował się historią wojskowości, mógł w szczegółach przedstawić każdą bitwę z dowolnego okresu historycznego. Niestety, nie udało mu się poświęcić życia swojej pasji, musiał zarabiać na chleb w warsztacie samochodowym jako ślusarz.

Często wspominam także swoich kolegów z pracy i przyjaciół, którzy już nie żyją. Wielu ich jest, nie da się o wszystkich opowiedzieć teraz, lecz kilku chcę wspomnieć w tych pierwszych dniach listopada.

Jednym z nich jest mój kolega z pracy, były prezes Berdyczowskiego Oddziału ZPU, Feliks Paszkowski. Pracowaliśmy razem w szkole nr 3, w której pełnił funkcję dyrektora i uczył języka ukraińskiego. Była to pierwsza placówka oświatowa w Berdyczowie, gdzie wprowadzono do programu nauczania język polski. Przy szkole tej została założona pierwsza oficjalna organizacja zrzeszająca miejscowych Polaków. To właśnie Feliks Paszkowski był pierwszym redaktorem naczelnym polskojęzycznego pisma „Mozaika Berdyczowska”, którego pierwszy numer ukazał się 24 grudnia 1994 roku. 10 października 2023 roku obchodziliśmy 20. rocznicę jego śmierci. Feliks Paszkowski był intelektualistą, dziennikarzem, naukowcem, pedagogiem, działaczem społecznym. Pamiętam go jako człowieka wesołego, z wielkim poczuciem humoru, zakochanego w Berdyczowie, któremu poświęcił nie jeden interesujący artykuł.

Przechodząc obok kościoła św. Barbary, zawsze odwiedzam groby naszych księży, braci Mickiewiczów, Ambrożego i Bernarda. Kapłani ci stali się ostoją życia duchowego Polaków z Berdyczowa i jego okolic. W czasach sowieckich nieśli światło nauki Chrystusa do ludzkich serc. Nie ma takiej rodziny katolickiej, która by nie dziękowała tym księżom za chrzest dzieci, bierzmowanie, ślub, katechezę, odprawienie pogrzebu czy wsparcie duchowe.

Wspominam także mojego kolegę Władysława Żelichowskiego, który

pomagał księżom wejść do górnego kościoła klasztoru karmelitów bosych, dokąd nie wpuszczały władze miejskie. Władek kilka razy nocą wyłamywał zamki do drzwi, żeby za dnia księża mogli odprawić mszę w intencji odzyskania świątyń katolickich. Władysław pomagał także w redakcji „Mozaiki Berdyczowskiej” jako korespondent i odpowiedzialny za kolportaż. Rozwoził gazetę do odległych parafii katolickich i dostarczał materiały redakcyjne. Nie jeden raz towarzyszył mi w podróżach służbowych i zawsze reagował na prośbę o pomoc.

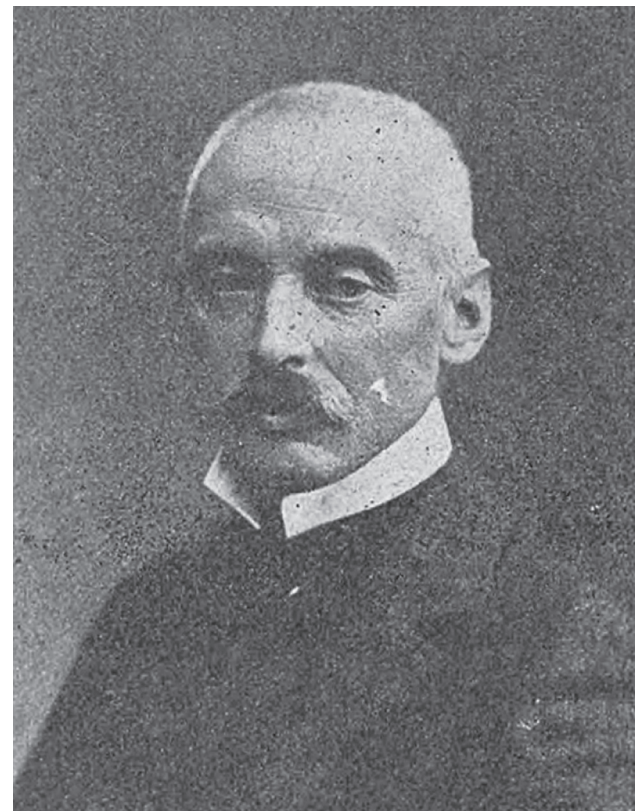
Cofając się w przeszłość, widzę twarz swojej koleżanki Żanny Litwinowej, członkini pierwszej grupki domowej przy Sanktuarium NMP, założonej przez Olega Kondratiuka, zrzeszającej nauczycieli i pracowników medycznych katolików. Mimo ciężkiej choroby Żanna sama niosła pomoc innym, pracując w grupie pogotowia podczas święta maryjnego i pielgrzymek do berdyczowskiego sanktuarium.

Nie mogę pominąć także postaci Olega Kondratiuka, osoby wykształconej, nauczyciela fizyki, który wstąpił do zakonu, rezygnując z życia świeckiego. Ukończył naukę w seminarium i wrócił do Berdyczowa, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i służył jako karmelita bosy Bogu i ludziom, dopóki ciężka choroba nie odebrała mu życia. Był doskonałym kaznodzieją i filozofem.

Jeszcze o wielu moich rodakach i bliskich mogę opowiadać, ponieważ Berdyczów daje światu sporo ludzi, którzy potrafią zostawić jasny i trwały ślad w pamięci innych. Dzisiaj wielką tragedią jest wojna, wszczęta przez szowinistyczną Rosję. Ginie młode pokolenie, nasze dzieci, dla których budowaliśmy przyszłość w wolnej Ukrainie. Wśród nich jest wielu bohaterów o polskich korzeniach, lecz ich postacie zasługują na oddzielny artykuł. Teraz chcę wymienić niektórych z nich, to: Włodzimierz Gałecki, Walenty Szerengowski, Mikołaj Borysenko i Bohdan Cybulski.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

Larysa Werwińska



29 LISTOPADA 2022 ROKU SENAT RP PODJĄŁ UCHWAŁĘ O USTANOWIENIU ROKU 2023 ROKIEM WŁADYSŁAWA PRZERWY-TETMAJERA.

W uchwale przypomniano, że w 2023 roku przypadła 100. rocznica śmierci tego znakomitego krakowskiego artysty, malarza, grafika, poety, prozaika, dramaturga, scenografa, publicysty, działacza politycznego aktywnie zaangażowanego w walkę o niepodległość Polski, człowieka o ogromnej odwadze i sile charakteru, wspaniałego męża, ojca i przyjaciela.

Jesień

O cicha, mglista, o smutna jesieni!
Już w duszę czar twój dziwny, senny spływa,
przychodzą chmary zapomnianych cieni,
tęsknota wiedzie je smutna i tkliwa,
ileż miłości, och, ileż kochania
umarła przeszłość z naszych serc pochłania,
z naszych serc biednych, z naszych serc bezdeni...

Zamykam oczy... Blade ciche cienie
suną się w liści posępnym szeleście –
jak obłok światło: niesie je wspomnienie...
O dni umarłe! o dni! gdzież jesteście?...
co pozostało po was?... Ach! daleko,
daleko kędyś toczycie się rzeką
szarą i mętną w głąb puszczy i w milczeniu...



REWOLUCJONISTKA, FEMINISTKA, PIERWSZA DAMA

Rok 2023 był rokiem sześćdziesięciolecia śmierci Aleksandry Piłsudskiej, z domu Szczerbińskiej – działaczki niepodległościowej, członkini Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Partii Socjalistycznej, odznaczonej za męstwo orderami *Virtuti Militari*, *Odrodzenia Polski* oraz *Krzyżem Niepodległości*. Działała w Organizacji Bojowej PPS, była też działaczką społeczną, współpracowała ze Związkiem Strzeleckim. W czasie I wojny światowej wstąpiła do Legionów Polskich, była komendantką kurierów legionowych. Za działalność w POW aresztowana i internowana w Szczypiornie. W 1918 roku urodziła córkę Wandę, a w 1920 – Jadwigę. W 1921 roku wzięła ślub z Józefem Piłsudskim. Sejm w uchwale podkreślił zaangażowanie Aleksandry Piłsudskiej w działalność społeczną: pomoc dla sierot, organizowanie przedszkoli i szkół dla rodzin wojskowych, wsparcie najbardziej potrzebujących i bezdomnych, tworzenie bibliotek i świetlic dla młodzieży.

Zuchwała konspiratorka o znacznych zasługach dla odrodzenia polskiej państwowości, która w życiu politycznym pozostawała jednak w cieniu męża. Kim była Aleksandra Piłsudska?

Aleksandra Piłsudska z domu Szczerbińska urodziła się 12 grudnia 1882 roku w Suwałkach, „spokojnym gubernialnym miasteczku, niewyróżnionym specjalnie przez historię”. Choć jej pierwsze świadome wspomnienia przypadają na ponad dwie dekady po upadku powstania styczniowego, to jednak to wydarzenie rzuciło się cieniem na jej dorastanie – jak zresztą w przypadku całego „pokolenia niepokornych”, które wchodziło w dorosłość w czasach intensywnej rusyfikacji.

W wieku 19 lat przyjechała do Warszawy, żeby studiować w żeńskiej

Wyższej Szkole Handlowej Józefy Siemiradzkiej. Doksztalała się także na tajnych wykładach organizowanych w ramach Uniwersytetu Latającego. Studia w Warszawie to dla Szczerbińskiej także okres poszukiwań ideowych, formacyjnych lektur, „błąkania się wśród różnych partii”. Do Polskiej Partii Socjalistycznej wstąpiła w 1904 roku – połączenie niepodległościowych postulatów z ideami sprawiedliwości społecznej było najbliższe jej przekonaniom. W partyjnych szeregach znana była jako towarzyszka „Ola”.

Bojówka

Pracę agitacyjną wykonywała na proletariackiej Woli i Bródnie i wśród robotnic żyrdardowskich fabryk. 13 listopada 1904 wzięła udział w manifestacji na placu Grzybowskiem w Warszawie, w której trakcie doszło do strzelaniny między uczestnikami pochodu a próbującą go spacyfikować policją (jej zadaniem było ukrycie broni w pobliskim kościele). Było to pierwsze wystąpienie zbrojne przeciw zaborcy od czasów powstania styczniowego i pierwsza zapowiedź wielkiego zrywu 1905 roku. W obliczu



rewolucji Szczerbińska została zaangażowana w pracę nowo powstałej Organizacji Bojowej PPS.

Koordynowała tzw. „biuro paszportowe” czyli komórkę do spraw preparowania fałszywych dokumentów. Była też „dromaderką”, jak w partyjnym slangu nazywano przemytniczki bibuły czy broni. Ówczesna moda szła im z pomocą:

„Kobieta w długiej sukni mogła swobodnie nieść dwa lub trzy mauzery przywiązane do ciała, wzdłuż nóg. Rewolwery i amunicję zaszywano w szerokie pasy, które kładło się pod ubranie. Dynamit znakomicie nadawał się do gorsetu. [...] Z czasem doszliśmy do takiej wprawy, że mając na sobie 49 funtów amunicji czy bibuły, podróżowałyśmy swobodnie, nie wzbudzając podejrzania” – wspominała Piłsudska.

Najbardziej spektakularną akcją, w której przygotowanie została zaangażowana, był atak bojowców na pociąg pocztowy w podwileńskich Bezdanych. Wśród siedemnastu osób, w tym czterech kobiet, które brały udział w niej, był też Piłsudski, Tomasz Arciszewski, Aleksander Prystor i Walery Sławek, dlatego zwykło się ją później nazywać „akcją czterech premierów”.

Cela

Jak stwierdziła Stefania Sempołowska: „Przez półtora wieku wszystko, co w Polsce żyło i pracowało dla jej wolności, krótszy lub dłuższy czas spędziło w murach więziennych. Więzienne cele były przez wiele pokoleń kolebką i grobem życia idei niepodległości, idei demokratycznej”.

Piłsudka po raz pierwszy trafiła do więzienia w 1907 na skutek denuncjacji rozpracowującego partię konfidenta. Po czterech miesiącach została wypuszczona z braku dowodów. Obawiając się jednak kolejnej wpadki, przefarbowała włosy i wyjechała do Galicji, gdzie kontynuowała działalność organizacyjną. Ponownie została aresztowana już w czasie Wielkiej Wojny, za „nielegalną agitację” do Polskiej Organizacji Wojskowej. Trafiła ponownie na Pawiak (tym razem już pod administracją niemiecką), a stamtąd przeniesiono ją do obozów internowania w Szczypiornie i Lubaniu, w których spędziła rok.

Józef

„[...] Oto widzę człowieka, którego Syberia złamać nie zdołała” – wspominała

Piłsudka swoje wrażenia z pierwszego spotkania z przyszłym mężem, które wedle jej relacji miało miejsce wśród koszy z bronią i amunicją w konspiracyjnym magazynie. Gdy poznali się w 1906 roku, starszy od niej o 15 lat Piłsudski był już konspiracyjną legendą. Jak zanotowała, z początku patrzyła na niego jak „na przywódcę organizacji, a nie jak na człowieka, któremu może być dostępne tak ludzkie uczucie jak miłość”. Znajomość jednak rozwijała się i rok później w Kijowie Piłsudski miał wyznać jej swoje uczucia. Był wówczas mężem innej działaczki socjalistycznej – Marii z Koplewskich Juszkiewiczowej, znanej w kręgach PPS pod pseudonimem „Piękna Pani”. Nie wyraziła ona zgody na rozwód, więc Aleksandra i Józef pozostawali przez kilkanaście lat w nieformalnym związku, co było złamaniem wszelkich konwenansów obyczajowych epoki. Pobrali się dopiero w 1921 roku, po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego.

Feminizm

Kwestia sporów między Aleksandrą i Józefem:

„Nasze rozmowy były prawie zawsze harmonijne, to jednak różniłyśmy się co do jednej kwestii: było nią równouprawnienie kobiet. Piłsudski, zgadzając się z tym, że w wolnej Polsce kobiety winny mieć prawa równe z mężczyznami, utrzymywał, że nie będą one umiały wykorzystać swych praw rozsądnie, gdyż mentalność kobiety z natury jest konserwatywna i łatwo jest na nie wpływać. Ja, zacięta feministka, ogromnie się na to oburzyłam” – wspominała Piłsudska początki ich znajomości.

Przyznanie kobietom pełni praw wyborczych w niepodległej Polsce uważała za swój osobisty sukces. We „Wspomnieniach” podkreślała wypowiedź Piłsudskiego odnośnie do tego, że Polki uzyskały prawa polityczne „nie dlatego, że się o nie dopominały, lecz dlatego, że zdobyły sobie te prawa przez czynny udział w walkach o niepodległość”. Dokładała zresztą starań, aby utrwalić pamięć o zasługach kobiet dla odrodzenia polskiej państwowości. Stała na czele komitetu redakcyjnego, którego zadaniem było zebranie relacji uczestniczek walk o niepodległość w latach 1910–1918, wydanych następnie

w dwóch tomach „Wierna służba” i „Służba Ojczyźnie”.

Niepodległość

Pierwsza córka Aleksandry i Józefa, Wanda, przyszła na świat w lutym 1918 roku, gdy Piłsudski siedział w więzieniu magdeburskim. Jego powrót do Warszawy, 10 listopada tego roku był dla Aleksandry pierwszym niespodziewanym zetknięciem z przyszłą rolą osoby publicznej:

„Wiadomość, że przyjedzie do mnie, rozeszła się lotem ptaka. Wobec tego, że była to niedziela, robotnicy wylegli z domów i pełni radości czekali na ulicach, którymi musiał przejeżdżać. Przed domem, w którym mieszkałam, zebrał się tłum. Kiedy nadjechał, entuzjazm był niesamowity. Ja na spotkanie ze swego pokoju nie wyszłam, tylko czekałam w mieszkaniu. Nie lubiłam nigdy okazywać swoich uczuć w obecności innych” – pisała we „Wspomnieniach”.

Druga córka Piłsudskich, Jadwiga, urodziła się w równie burzliwym okresie – podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku.

W latach dwudziestych Piłsudka pozostawała w cieniu męża. We „Wspomnieniach” tłumaczyła to tak:

„Nie należałam do żadnej partii politycznej. Nie chciałam stwarzać sytuacji niejasnych. Nieraz moje wystąpienia byłyby komentowane jako poglądy męża. Takie postawienie sprawy, oczywiście, odebrałoby mi swobodę wypowiedzania się i mogłoby narazić nas na niepotrzebne nieporozumienia. Zajęłam się więc pracą społeczną”.

Po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku Aleksandra odnalazła się doskonale w roli strażniczki dziedzictwa swego męża, angażowała się w prace Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski czy powstałego w 1936 roku Muzeum Piłsudskiego w Belwederze. Także jej „Wspomnienia” (pierwsze wydanie ukazało się w języku angielskim w 1940 roku) miały znaczny wpływ na budowanie legendy Piłsudskiego. Po wybuchu wojny ewakuowała się z rodziną do Londynu, gdzie do końca życia działała w emigracyjnych kręgach politycznych i była kustoszka pamięci po zmarłym mężu. Zmarła 31 marca 1963.



Solidarni z Ukrainą

Щоквартальна благодійна культурно-освітня газета № 4 (155). • Засновник та видавець: Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України. • Зареєстрована: 25 квітня 1995 року. • Місце видання: Житомирська область, м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46. • Свідectwo про державну реєстрацію друкованого засобу масової інформації: серія ЖТ № 70, від 25.04.1995.

Контактні дані: Україна, 13302 Бердичів, вул. Вінницька, 59, кв. 109. Тел.: (+380) 67 899 2454. • Веб-сайт: www.mozberd.com.ua. • E-mail: werminska@gmail.com

Надруковано: ФОП Синельникова Л. В., м. Бердичів, тел.: 098 82 888 20

• Тираж: 500 примірників.

Redaguje zespół w składzie:

Redaktor naczelny – Larysa Werminska.

Dyrektor ds. wydawniczych i programowych –

Piotr Kościński (Warszawa).

Sekretarz odpowiedzialny – Eugeniusz Galecki.

Korekta – Halina Wojnarska.

Opracowanie graficzne i techniczne –

Denis Ogorodnjczuk.

Opracowanie witryny internetowej – Stanisław Rudnicki.

Kurier – Denis Ogorodnjczuk.

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów niezamówionych nie zwracamy.

POLSKIE STOWARZYSZENIA W BERDYCZOWIE

Polskie Radio Berdyczów

Nadaje na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska bliżej”. Prezes i redaktor naczelny dr Jerzy Sokalski, tel. +38(067) 941 65 70, e-mail: polskie-radioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua.

Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości

Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej 22, tel. +38 (067) 412 46 80.

Berdyczowski Oddział Związku Polaków na Ukrainie

Prezes Larysa Werminska, ul. Puszkina 46, tel. +38 (067) 899 2454.

MSZE DWUJĘZYCZNE W ŻYTOMIERZU

Katedra św. Zofii

Niedziele i święta godz. 7:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:30, 9:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 12:30 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:00, 8:30.

Kościół oo. bernardynów św. Jana z Dukli

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 9:00 (niedziele – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku), 13:30 (niedziele – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku)

Dni powszednie godz. 7:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 6:30 (niedziele), 8:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 6:30.

MSZE DWUJĘZYCZNE W BERDYCZOWIE

Kościół w klasztorze karmelitów bosych

Od poniedziałku do piątku 8:00 i 18:00, w soboty 8:00, 17:00, w niedziele 8:00, 10:00, 12:00, 17:00.

Kościół św. Barbary

Dni powszednie 8:00, 18:00, w niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.

Kaplica, ul. Czudnowska

Niedziele i święta 18:00, piątki – 16:00 (okres zimowy), 19:00 – (okres letni).

POLSKIE STOWARZYSZENIA W ŻYTOMIERZU

Dom Polski w Żytomierzu

Dyrektor Irena Perszko, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24 34 22. Godziny pracy: codziennie (oprócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, biuro: Centrum Polskie, ul. Teatralna 17/20 p. 109-111, 10014 Żytomierz, tel. + 38 (097) 199 83 08, e-mail: zpuzytomierz@gmail.com, www.zozpu.zhitomir.net.

Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny

Prezes Mirosława Starowierow, ul. Michajłowska 15, tel. (0412) 37-46-75.

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu

Prezes Sergiusz Rudnicki, ul. Czerniachowskiego 34b, tel. +38 (067) 412 15 70; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA

„Radio Żytomierz”

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w „Radiu Żytomierz” (radio kablowe).

TRK „Sojuz-TV”

Transmituje TV „Polonia” codziennie od 12:00 do 18:20 oraz 22:00–24:00.

Telewizja „Żytomierz” dla Polaków

Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się w piątki, soboty i niedziele o 11:45, autor Olga Kolesowa, www.zozpu.zhitomi.net.

TRK „Żytomyrska chwyla”

Polskojęzyczna audycja „Jedność” nadawana online w pierwszą niedzielę miesiąca, redaktor Mirosława Starowierow.

Za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze przepraszamy. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.